Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 76 | Kraków, poniedziałek 26 marca 1923 | Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy.
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Zachłanność kapitału
a lewica sejmowa

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu stronnictwo PSL. Wyzwolenie stanęło zupełnie niespodziewanie po stronie wielkich potentatów przemysłowych i dopomogło przedstawicielowi Lewiatana p. Wierzbickiemu do przeprowadzenia wniosków, stwarzających wysokie przywileje dla tych sfer.

Mówią, że stało się to zupełnie niespodziewanie, albowiem przedstawiciele „Wyzwolenia" z p. Łypacewiczem na czele głosowali w komisji skarbowej przeciwko uroszczeniom Lewiatana, dzięki czemu wnioski te na komisji upadły i zostały przez p. Wierzbickiego zgłoszone na plenum, jako wnioski mniejszości.

Chodzi tu o „poprawki" p. Wierzbickiego do art. 14 i 20 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Do art. 14 p. Wierzbicki zgłosił poprawkę, treści następującej: „Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe oprócz zakładu przemysłowego prowadzi również zakłady handlowe w celu hurtownej sprzedaży wyłącznie wyrobów własnej produkcji, to tego rodzaju zakłady handlowe nie stanowią oddzielnego przedsiębiorstwa".

A więc jeśli wielki przemysłowiec otworzy choćby w 100 miejscowościach „zakłady handlowe w celu hurtowej sprzedaży" własnych wyrobów, to nie opłaca on od sprzedaży hurtowej podatku, przewidzianego tą ustawą.

Mniejszy zaś przemysłowiec, nie posiadający środków na otwarcie własnych hurtowni, sprzeda — jak dotychczas — swoje wyrobu hurtownikom, którzy będą opłacali podatek, przewidziany tą ustawą w wysokości 2 proc. od obrotu.

A ponieważ hurtownie własne wielkich przemysłowców będą sprzedawały swoje wyroby po cenach rynkowych, w których mieścić się będzie 2 proc. podatek, płacony przez hurtowników skarbowi, a przełożony na konsumentów, tedy wielcy przemysłowcy, sprzedający swoje wytwory w własnych hurtowniach będą ściągać z szerokich rzesz konsumentów, oprócz wykalkulowanych „zarobków", jeszcze 2 proc. od cen hurtowych. Dzięki temu wielki przemysł będzie uprzywilejowany w stosunku do przemysłu średniego i małego, a podatek, który powinien zasilić skarb, wpłynie do kieszeni wielkich rekinów przemysłowych W ten sposób ustawa ta staje się ustawą o podatku nietylko na rzecz Państwa, lecz także ustawą o podatku na rzecz wielkiego przemysłu!

Dlaczego „Wyzwolenie" głosowało za tym skandalicznym wnioskiem i zdecydowało o przejściu tej „poprawki"?

Prawdopodobnie stronnictwo nie zorjetowało się. Przypuszczamy, że PSL Wyzwolenie popełniło błąd dzięki nieporozumieniu.

Drugim wnioskiem p. Wierzbickiego był jego dodatek do punktu a) art. 120.

Szło tu o dodatek do podatku przemysłowego, a właściwie obrotowego „na rzecz Izb handlowych i przemysłowych tudzież Izb rzemieślniczych".

Wedle p. a) art. 120 dodatek do podatku na rzecz tych instytucji miał nie przekraczać 15 proc. ceny świadectw (patentów) i kart rejestracyjnych. P. Wierzbicki zażądał, aby podatek na rzecz Izb handlowych i przemysłowych wynosił nietylko 15 proc. patentów, lecz także „0.1 proc. sumy obrotu przedsiębiorstw, wykupujących wymienione (świadectwa, patenty) i karty rejestracyjne".

Ponieważ Izby handlowe i przemysłowe są instytucjami przemysłowców i wielkich kupców, ci ostatni więc powinni utrzymywać te instytucje.

Przez przyjęcie dodatku p. Wierzbickiego ciężar urzymania Izb przemysłowych i handlowych spadłby na szerokie rzesze ludności, a ciężar ten będzie znaczny, gdyż w cenach towarów mieścić się będzie 0.1 proc. od obrotu przemysłu, 0.1 proc. od obrotu hurtowników itd., zanim więc towar trafi do rąk konsumenta, podatek na rzecz Izb handlowych i przemysłowych wyniesie 0.4 do 0.6 procent.

Z jakiej racji robotnik, urzędnik lub włościanin ma być opodatkowany na cel utrzymania instytucji przemysłowców i kupców!?

I za tym wnioskiem głosowało „Wyzwolenie", dzięki czemu został ten „dodatek" uchwalony w drugiem czytaniu.

Ponieważ obydwa wnioski p. Wierzbickiego są wysoce niesprawiedliwe, stwarzają przywileje dla wielkiego przemysłu; ponieważ „poprawka" do art. 14 wyrządza również wielką krzywdę skarbowi państwa, gdyż podatek, który winien wpłynąć do kas skarbowych, zagarnęliby wielcy fabrykanci; ponieważ dodatek p. Wierzbickiego do art. 120 spowodowałby dalsze podrożenie towarów — tedy przyjęcie tych wniosków było skandalem!

Na szczęście klub „Wyzwolenia", który swojemi głosami zdecydował przyjęcie tych lewjatańskich „poprawek", poznał swój błąd i naprawił go w trzeciem czytaniu na sobotniem posiedzeniu Sejmu, na którem „poprawki" p. Wierzbickiego **zostały ostatecznie odrzucone.**

Odparcie zamachu Lewiatana

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, *24 marca.*

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu **odrzucono** poprawki pos. Wierzbickiego do ustawy o podatku obrotowym. **Przeciw poprawkom głosowało też Wyzwolenie.**

Do starcia przyszło przy głosowaniu nad wnioskiem o przyznaniu kredytu 50 miljardów na cele osadnictwa na kresach. Starły się kluby Wyzwolenia i Piasta, gdy referent pos. Bryl w niepraktykowany dotąd sposób zaatakował Wyzwolenie. Głosami PPS, mniejszości narodowych, NPR i prawicy **uchwalono** wniosek o **wstrzymanie dalszego osadnictwa na kresach wschodnich** aż do uzgodnienia ustawy o osadnictwie z ustawą o reformie rolnej.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu było **ostatnie przed świętami;** następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie **około 12 kwietnia.**

Spisek monarchiczny w Niemczech

JAK GO PRZEDSTAWIA MINISTER SEVERING

Berlin. (PAT) Sejm pruski, którego obrady w ostatnich czasach budziły mało zainteresowania, miał w piątek tak zwany „wielki dzień". Powód do zainteresowania dała interpelacja partji socjalistycznej w sprawie organizacji skrajno-prawicowych. Na interpelację tę odpowiedział minister spraw wewnętrznych Severing zabierając głos dwukrotnie. Severing oświadczył, że rząd pruski wystąpi bardzo energicznie przeciwko nielegalnym organizacjom tak prawicowym jak i lewicowym, poczem przeszedł do omówienia projektowanego zamachu niemiecko-ludowej partji wolnościowej. Władze pruskie zdobyły dowody, że istniał **ścisły związek między przywódcami powyższej partji posłami Wulle, Graefem i Henningem, a porucznikiem Rossbachem, bawarskimi socjalistami narodowymi (Hitlera) i gen. Ludendorffem.** Spiskowcy przygotowywali **usunięcie socjalistycznych ministrów pruskich,** a porucznik Rossbach zdołał nawet przeciągnąć na swoją stronę różnych **oficerów Reichswehry,** oświadczając im, że wkrótce zamach będzie wykonany i że Reichswehra nie może pozostać neutralną.

Twierdzenia Severinga zbijał nacjonalista Schlange, zwracając uwagę, że się urządza nieustanną nagonkę, bez powodu na partje prawicowe i na ich organy. Postępowanie takie — zdaniem nacjonalistów niemieckich — zdolne jest tylko osłabić jednolitość wewnętrznego frontu niemieckiego dla oporu w zagłębiu Ruhry.

Przemawiali jeszcze jeden socjalista i jeden komunista, poczem Severing wygłosił drugie przemówienie, oświadczając, że w wyniku śledztwa przeciwko Rossbachowi postanowiono **rozwiązać niemiecko-ludową partję wolnościwą.** Po ironicznych uwagach mających wykazać wspólność ideałów nacjonalistów i komunistów minister Severing odczytał rozporządzenie w sprawie zebrań politycznych.

W związku z przemówieniem ministra Severinga prasa niemiecka wskazuje na ostrożność, z jaką przemawiał minister oraz zauważa, że niepodanie do wiadomości bliższych szczegółów projektowanego zamachu świadczy, że minister bał się, aby zbyt dalekoidącemi wyjaśnieniami nie utrudnić dalszego śledztwa.

ARESZTOWANIA

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina pod datą 23 bm.: Starszy prokurator państwa Ebermaier przybył do Berlina z Lipska, celem rozpoczęcia śledztwa przeciw inicjatorom zamachu. Prokurator udał się do prezydjum policji, by przestudjować akta i dokumenty. Wczoraj zaaresztowanych jest 13 osób.

Berlin. (PAT) Sędzia śledczy przedsięwziął w Berlinie aresztowanie członków narodowej partji wolnościowej. Są to byli oficerowie, pomiędzy nimi generał Hüger, majorowie Methge, von Krock i Schrother, były oficer marynarki Jrgeny, który obecnie pracuje w redakcji „Deutsche Zeitung".

DO CZEGO DĄŻYLI SPISKOWCY

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina pod datą 23 bm.: Minister Severing twierdził w mowie swej, że spiskowcy planowali **ruinę życia gospodarczego w Niemczech,** a to przez wywołanie strajków rolnych i przez odcięcie dowozu węgla do centrów przemysłowych. Chcieli oni w ten sposób **wywołać głód i bezrobocie,** doprowadzić masy do rozpaczy, **wywołać akcję komunistyczną** i w zamieszaniu odegrać rolę zbawców ojczyzny.

GŁÓWNY SPISKOWIEC

Berlin (PAT) Prasa donosi, że śledztwo przeciwko porucznikowi Rossbachowi zostało zakończone. Rossbach został odtransportowany do więzienia w Moabicie. Władze rządowe są w posiadaniu olbrzymiego materjału dowodowego.

JESZCZE PROTESTUJA

Wiedeń (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina pod datą 23 bm.: Policja dostała w swoje ręce materjał, który bardzo obciąża Graefe'go, Wulle'go i Henninga. Wprawdzie część pism niemieckiej partji wolnościowej zdołano usunąć, mimo to materjał zebrany przez policję obciąża tę partję. Dziś odbyło się w Berlinie zebranie zjednoczonych związków nacjonalistycznych Rzeszy z posłami Wullem, hr. Westarpem i generałem Goltzem. Mowcy na zgromadzeniu atakowali rząd, że rozwiązał Selbstschutz prawicy, a pozostawił w spokoju organizacje komunistyczne.

Spiski niemieckie

W marcu 1920 r. trójka Kapp-Lüttwitz-Jagow urządziła zamach stanu, aby ocalić rząd republikański i przygotować grunt pod restaurację monarchji. Ówczesny rząd z prezydentem Rzeszy i ministrem wojny Noskem uciekli z Berlina i zdawało się, że reakcja zatryumfuje. Stało się jednak inaczej dzięki masom robotniczym w Berlinie, które proklamowały strajk generalny i wyszły na ulice. Po 3 dniach afera Kappa została zlikwidowaną; główni jej sprawcy uciekli. W 3 rocznicę tego zamachu rząd pruski wpadł na trop podobnego spisku, który znowu wyszedł z kół prawicowych, a na celu miał niewątpliwie tosamo, co Kapp i spółka. Firmę obecnemu spiskowi nadali trzej posłowie do parlamentu Wulle, Graefe i Hennig, ale nie ulega wątpliwości, że to były tylko pionki, że za nimi stał ktoś znaczniejszy.

Między marcem 1920 a marcem 1923 zaszło w Niemczech dużo rzeczy, których znajomość ułatwia poznanie podłoża obecnego spisku. Przedewszystkiem inna jest struktura obecnych rządów, których charakterystyczną cechą jest brak w nim socjalistów. Rządzi obecnie w Niemczech burżuazja, repezentowana przez trzy stronnictwa: centrum, demokratów i narodowych liberałów, podczas gdy socjaliści są nominalnie w opozycji, faktycznie zaś głosują za koniecznościami państwowemi, a w Niemczech obecnie wszystko— głównie sprawy finansowe — jest koniecznością państwową. Drugą zasadniczą różnicą jest zmieniona sytuacja zagraniczna. W r. 1920 Niemcy były na początku wypełniania traktatu wersalskiego; stosunki ze zwycięzcami były poprawne, obecnie zaś Niemcy mają na karku okupację zagłębia Ruhry i — jak twierdzą — niemożliwość spełnienia zobowiązań.

Właśnie na tle tych zobowiązań miał miejsce dawniejszy, jak i rozgrywa się obecny spisek. Koła prawicowe zawsze oświadczały się przeciw dotrzymaniu zobowiązań, brały je za punkt wyjścia swej agitacji, za usiłowanie dotrzymania padli Erzberger, Rathenau i wielu innych. Rozumie się, że hasło to jest dla prawicy tylko pozorem, za którym kryje się coś innego. Prawica, t. j. byli junkrzy, obecnie skazani na bezsilność w polityce wewnętrznej, nie zapomnieli jeszcze, czem byli za poprzednich, cesarskich rządów. Wszystkie ich usiłowania, wszystkie Orgeschy, Baltikumery i inne organizacje bojowe służą tylko jednemu celowi: przywróceniu monarchji, zdeptaniu klasy robotniczej jako najsilniejszej i najpewniejszej podpory obecnego ustroju. Jest to popularnie zwany „bolszewizm prawicowy“: wywoływanie ciągłych zamieszek, niepokojenie opinji coraz nowymi morderstwami politycznemi, tworzenie bojówek pod skradzioną firmą „socjalistów narodowych“ — oto działalność, która miała stopniowo podważyć republikę i przywrócić świetne czasy dla junkrów i ich pomocników w rodzaju Helffericha.

Plany te — narazie — nie powiodły się dzięki czujności pruskiego ministra spraw wewnętrznych, socjalisty Severinga, który miał być jedną z pierwszych ofiar w razie zwycięstwa zamachu. I znowu jak po zamachu Kappa zapełnią się więzienia; ukarane zostaną drugorzędne figury i narzędzia, a główni macherzy znowu wyjdą cało. Stanie się to wskutek bezsilności rządu wobec Bawarji, wobec rządzącej tam reakcji. Bawarja jest głównem gniazdem spiskowców; tam powstał Orgesch, tam rezyduje Ludendorff, tam urósł do potęgi ruch narodowo-socjalistyczny, zawiązek faszyzmu niemieckiego pod kierownictwem Hitlera. Bawarja na każdym kroku przeciwstawia się rządowi Rzeszy, strzegąc zazdrośnie swej samodzielności, a w rzeczywistości dąży do czegoś innego.

Jest publiczną tajemnicą, iż bawarska reakcja dąży do restauracji Wittelsbachów którym ma przypaść rola twórców nowego państwa południowo-niemieckiego, złożonego z Bawarji i obecnej Austrji, a przynajmniej z Tyrolu i Salcburga. Ma to być państwo katolickie w przeciwstawieniu do protestanckich Prus i ma — pod protektoratem Francji — wykonać stary plan polityki francuskiej: odłączenia Niemiec południowych od północnych.

Te dwa dążenia: obalenie republiki w Niemczech i utworzenie monarchji południowo-niemieckiej prowadzą do coraz nowych prób zamachu, z których jedna właśnie obecnie została wykrytą. Nie ulega wątpliwości, że ciężkie przesilenie zewnętrzne, w jakiem Niemcy obecnie się znajdują, sprzyja takim spiskom; nie jest jednak z drugiej strony wątpliwem, że robotnicy niemieccy nie pozwolą tak łatwo spiskowcom prawicowym dokonać ich zamiarów. Przyjdzie do ciężkich walk, które niewątpliwie odbiją się na stosunkach w całej Europie środkowej.

tf.

Walka z drożyzną

Cukru jest brak: raz z powodu nielegalnego przetrzymywania zapasów przez cukrowników, drugi raz z powodu małych zapasów. Mimo, że cukrownicy na wyprodukowanie tego cukru otrzymali od rządu miljardowe zaliczki, przetrzymują zapasy — widocznie chcąc wymusić wyższe ceny. Wprawdzie rząd zapowiada jakąś przeciw temu rozbojowi „akcję“, ale równocześnie idzie cukrownikom na rękę przez umożliwienie im legalnego wywozu. Oto donosi w tej sprawie „Robotnik“ z 23 marca:

„Na dzisiejszem posiedzeniu głównego urzędu wwozu i wywozu ma być — jak się dowiadujemy — zdecydowana sprawa udzielenia pozwolenia prywatnej, opanowanej przez chjenę spółce „kooperacji rolnej“ na **wywóz 1.190 wagonów cukru zagranicę**, jako ekwiwalent za stracone korzyści wskutek cofnięcia pozwolenia na wywóz zboża. Sprawa ta została już podobno przesądzona i pod obrady idzie tylko formalnie“.

A więc w momencie braku cukru i to przed świętami, rząd pozwala na wywóz tak olbrzymiej ilości tego niezbędnego artykułu! Ładnie wygląda „walka z drożyzną!“

Nie koniec na tem. Oto znowu „Związek polskich stowarzyszeń spożywczych“ stara się o pozwolenie wywozu 300 wagonów cukru, zaś związek cukrowników poznańskich zabiega o pozwolenie na wywóz półtora miljona ton melassy. Jest to zrozumiała spekulacja, bo za cukier i melassę otrzymuje się w Anglji funty szterlingów...

Nasi żywiciele wpadają na różne pomysły, aby tylko nie dopuścić do zupełnego zamknięcia granic. Nie wolno wywozić mięsa, więc przerabia się je na konserwy i już znalazła się fabryka w Bydgoszczy, która stara się o pozwolenie na wywóz konserw. Utrudniony jest wywóz cukru, więc inna fabryka przetwarza go na powidła czy marmoladę i stara się o pozwolenie wywozu. Robi się wszystko, aby kraj wygłodzić.

Znaną jest rzeczą, że najczulszem miejscem dla wywozu z Polski jest Gdańsk. Tamtędy odbywa się wywóz nielegalny na wielką skalę, a rząd — wysyła komisję dla zbadania faktu, o którym wróble na dachach ćwierkają. Taka międzyministerjalna komisja wyjechała przed kilku tygodniami do Gdańska, ale dotąd nie daje znaku życia. Niewiadomo, czy i co odkryła i — co najważniejsze — jakie zarządzenia wydała, aby wywóz w przyszłości udaremnić. Tygodniami przecież taka komisja nie może badać, gdzież więc rezultat?

Dalsze braki w walce z drożyzną: Podaliśmy wczoraj za „Robotnikiem“, że w Warszawie potaniały wędliny (narazie o 1000 marek na funcie) i skóry. A u nas? U nas masarze chcą przed świętami wymusić zatwierdzenie wyższego cennika, a o potanieniu obecnie nic nie słychać! Dziś po raz pierwszy widzieliśmy w jednem z okien wystawowych parę bucików za 204.000 marek — czy możliwą jest jeszcze wyższa cena? Widocznie jest możliwa, bo cyfrę tę trzeba corychlej „zaokrąglić“. Jakże to — 4000, co to wogóle za cyfra?

Ano, walczymy z rządem na czele z drożyzną, ale jakoś trudno ruszyć ją z miejsca. Widocznie „argumenty“ nie są dość przekonywujące, trzeba więc rozglądnąć się za — wymowniejszymi, niż dotychczasowe.

—ooo—

KONRAD WINKLER

Z WYSTAWY

XXVI. WYSTAWA TOW. „SZTUKA“ W TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH

—o—

Niedawno doniosły nam pisma, iż jeden ze znanych krakowskich chirurgów zamierza zaprowadzić w swym zakładzie operacje odmładzające metodą dra Steinacha. Ktoś złośliwy zauważył, iż lekarz ów ma rozpocząć swoje eksperymenty od... od niektórych członków Komisji Rozpoznawczej w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych...

O ile ta „nouvelle du jour“ polega na prawdzie — nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć czcigodnym wybrańcom krakowskiego aeropagu sztuki, by zabiegi te udały się w całej pełni — by odmłodziwszy swe ciało, odmłodzili również swe dusze i umysły, chociażby kosztem nabycia zarazem brzydkich i nieprzyzwoitych narowów — właściwych, jak wiadomo, młodocianym szympansom i orangutangom...

Obejdzie się bez tych chirurgicznych zabiegów Tow. „Sztuka“, które ów proces odmłodzenia przechodzi najzupełniej normalnie, a bez utraty swych dawnych a prawdziwych wartości. Dzięki tolerancji i zrozumieniu współczesnych dążeń w plastyce — może się ono poszczycić na bieżącej wystawie wcale pokaźną „lewicą“ — coś w rodzaju „niezależnych“ ze „sklepiku na przeciwko“, w gmachu Tow. Rolniczego przy placu Szczepańskim. Powstają wskutek tego nader humorystyczne epizody. Albowiem wielu z niewtajemniczonych, nie przeczytawszy dokładnie adresu wystawy „niezależnych“, udaje się w dobrej wierze do pałacu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych i o dziwo — „oburza się“ na „skrajne nowatorstwo“ Pronaszków, Ejbiszów, Roguskich itd. — które to „dobrane towarzystwo“, korzystając z gościnności „Sztuki“ — ośmieliło się zaanektować „świetlicę“ — wystawiając na widok publiczny swoje formistyczne „dziwolągi i monstra“. I na odwrót. Skoro nasz poczciwy krakowski burżuj — uciekłszy w przerażeniu z wystawy „niezależnych“ — pragnie uspokoić wzburzone nerwy widokiem „prawdziwej i zdrowej“ sztuki w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych — wpada tutaj, jak z deszczu pod rynnę na „Bolesława Śmiałego“ prof. Dunikowskiego, „Ucieczkę do Egiptu“ A. Pronaszki, „Martwą naturę“ Ejbisza lub „Flisaków“ Elstera. Słowem nie ma już miejsca na kuli ziemskiej — by można spokojnie odetchnąć — nie natknąwszy się na te „straszne dzieci“ zwyrodniałego Apollina.

Lecz „tempora mutantur“ i „nos“ musi się przyzwyczaić do wąchania zapachów nawet „niezdrowej“ i „chorobliwej“ sztuki — artysta zaś, chociażby miał nie wiem jakie „zamiłowanie do koni“ *) lub „pociąg“ do niewiast — musi wkońcu zrozumieć, iż celem jego jest czysta kompozycja— piękno obrazu jako takiego — krytykę zaś i publiczność może obchodzić jedynie stosunek jego do **formy**, a nie do wrażeń z konkursów hippicznych lub do lśniąco białego aksamitu nagich, kobiecych ramion (mimo, iż są to niewątpliwie nader przyjemne rzeczy).

Obecna wystawa „Sztuki“ — towarzystwa posiadającego w swem gronie najdostojniejszych koryfeuszów polskiej plastyki — nie przynosi nam zbyt wielu niespodzianek. A jednak... Potężny instynkt plastyczny prof. Dunikowskiego — stwarzający swój własny świat monumentalnych, na Rodinowską miarę zakrojonych głów i kompozycyj — świadczy o bezustannym, nigdy niezaspokojonym „głodzie formy“ u tego genjalnego twórcy. Nie wiem czy „Bolesław Śmiały“ zdolen jest go nasycić — zauważam jednak, iż rzeźba ta, będąca zresztą zaledwie fragmentem większej kompozycji — może już dać widzom pojęcie o pełnych rozmachu zamierzeniach artysty. Prace prof. Weissa mogą na pozór zawieść nadzieje zagorzałych zwolenników nowoczesnego malarstwa — pokładane nie bez racji w tym mistrzu świetlanych tonów barwnych. Jednakowoż droga, którą obrał ów znakomity artysta — musi go wcześniej czy później zaprowadzić do punktu — w którem świat impresjonistycznych założeń graniczy z zagadnieniami, poruszonemi niegdyś przez Cezanne'a — a droga ta, to zgłębianie swych środków artystycznych, aż do zupełnego ich prawie wyczerpania i zastąpienia ich z konieczności innemi... Świt tych poczynań — jaśnieje już w pejzażach artysty — a zwłaszcza w „Kamieniołomie“. Profesor Pieńkowski w swych „Martwych naturach“ nie pragnie wprawdzie olśnić widza powierzchownie a zgrabnie dobraną harmonją barw — jak to widzimy w niektórych, z kulturą malarską zresztą wykonych pracach St. Filipkiewicza — lecz zmierza tutaj do głębszego wniknięcia w istotę przeróżnych przedmiotów — a to przez dyskretne podkreślanie ich wzajemnych do siebie stosunków na obrazie, kontrastów ich form i przeróżnych „napięć kierunkowych“ (doskonałe określenie Stan. Ign. Witkiewicza). Prof. Axentowicz — obok mistrzowskiej techniki pastelowej — nie daje nic nowego ani w typie (co est zresztą obojętnem), ani w ujęciu kompozycyjnem portretowanych kobiet. Gorzej jest natomiast z A. Karpińskim, którego

*) Autentyczny zwrot jednego z krakowskich recenzentów sztuki — jak wiele innych tym podobnych określeń krakowskiej krytyki, które zamieszczam w cudzysłowach.

LISTY Z KRAJU

—o—

Bochnia, 23 marca.

Sprawa cukrowa, o której donosiliśmy w ostatnim czasie zaczyna przybierać dziwny obrót. Śledztwo, jakie prowadzi już prawie od miesiąca naczelnik sądu, dotąd nie doprowadziło do załatwienia, zmierzającego ku uspokojeniu wzburzonej ludności. Podczas gdy gdzieindziej, sąd rozdzielił skonfiskowany cukier do sprzedaży między ludność miasta, sąd bocheński (o dziwo) nie może się uporać z tą sprawą. Dla przyspieszenia udała się deputacja przedstawicieli miasta do prokuratora w Krakowie prowadzona przez komisarza rządowego miasta p. Ossolińskiego, a deputacja ta ze zdziwieniem dowiedziała się, że sąd w Bochni już dwukrotnie otrzymał w tej mierze służbowo odpowiednie wskazówki, zaś prokurator dziwił się, że dotąd one nie odniosły do datniego skutku. Tak wytworzyła się w mieście opinja, że sąd staje po stronie 4 wagonów cukru i ich właścicieli, przeciw całemu miastu wzburzonemu do głębi tą typowo paskarską sprawą. My z obowiązku swego notujemy ten smutny i dziwny stan rzeczy. Nowo wybrany komitet do walki z lichwą stracił swego przewodniczącego w osobie śp. Adolara Ossolińskiego, komisarza miasta, dyrektora powiatowej kasy oszczędności, który zmarł nagle na udar serca. Zmarły był na swem stanowisku mimo podeszłego wieku bardzo czynnym i uczynnym obywatelem. Ostatnie wypadki w mieście w sprawie cukrowej, w której energicznie poparł stanowisko całej biednej naszej ludności, naraziły go na wiele trudów i prac, te zaś szarpnęły jego zdrowiem i spowodowały katastrofę. Zmarły był sympatykiem naszego „Domu robotniczego", nie należał oficjalnie do żadnego stronnictwa, a jako komisarz rządowy miasta podjął się w jak najgorszych stosunkach finansowych gminy ratowania jej gospodarki przed zupełnym upadkiem. Wśród zupełnego zobojętnienia czynników rządowych na sprawy miast radził sobie jak mógł przy rozgałęzionych swych stosunkach i znajomościach. Jemu to zawdzięcza spółdzielnia robotnicza w Bochni że w jednym z budynków gminy w śródmieściu zyskała lokal sklepowy. Miasto nasze traci w nim jednego z najczynniejszych obywateli, który w tym ciężkim czasie zdołał uratować wodociągowe zakłady miejskie od zupełnej ruiny i utrzymać budżet miejski w równowadze.

Spółdzielnia nasza rozwija się dość żywo i coraz szersze koła konsumentów zgłaszają swoje przystąpienie. Stała się ona przykładem dla okolicy i dała inicjatywę do założenia podobnej spółdzielni robotniczej w Wiśniczu, która w połowie marca została uruchomiona. Obecnie zaczyna i nasze górnictwo myśleć o otwarciu własnej spółdzielni, związanej z „Proletarjatem", albo też wprost o gremjalnem przystąpieniu do naszej związkowej spółdzielni. Najbliższy czas okaże, która z tych kombinacyj zwycięży.

---

studja portretowe nie wychodzą poza ramy zwykłej, banalnej przeciętności.

Skromnie na obecnej wystawie reprezentowany prof. Mehoffer zadziwia mimoto rozmaitością w dyskretnych zestawieniach barwy, czego nie można powiedzieć o prof. Jarockim, zresztą nader utalentowanym i oryginalnym artyście, którego prace są jakby ostatnim ziewem konającego synchronizmu Szymanowska-Łuczyńska, walcząc z przeciętnością wyjałowionego naturalizmu, zmierza nieśmiało w kierunku dekoloryzacji przez syntetyczne ujęcie barwy lokalnej, poddając przytem formę niejakim uproszczeniom. Kolor jej „Martwej natury" posiada wiele nasycenia i głębi.

W „świetlicy" — jak już poprzednio wspominaliśmy — zagościli „młodsi" i „najmłodsi" poszukiwacze nowych sposobów artystycznego wyrażania się. Niektórzy z nich, to ucikiniezy z pod znaków „formistów", starający się obecnie zająć coś w rodzaju „juste milieu" — pomiędzy sztuką dawną a nową. Inni to Ejbisz, pragnący zespolić kubistyczne uproszczoną formę z rytmiką intenzywnie nasyconej barwy — Elster, którego „Flisacy". Pomimo rozstrzelenia kompozycji, posiadają wiele zalet, zwłaszcza w konsekwentnej jednolitości kształtu — Roguski, wpadający w swych „Madonnach" zbyt często w stereotypową a słodkawą liryczność, pozbawioną tej mocy i bezpośredniości uczucia, które znamionują prymitywne malarstwo ludowe.

Z rzeźbiarzy, oprócz wymienionego już na początku prof. Dunikowskiego, zwraca powszechną uwagę Z. Kamińska. Jej fantastyczne głowy („Rapsod", „Demon" i „Faunessa") posiadają wiele wyrazu, jako dzieła głęboko przemyślane i odczute.

—ooo—

Przeciw pluto-chjeństwu

Pod wpływem swoich agrajuszów oraz dla podlizania się piastowcom głosowała endecja za słynnym wnioskiem posła Pluty.

To była **demagogja sejmowa.**

Ale na posiedzeniu stołecznej rady miejskiej trzeba było znów popisać się **demagogją miejską.**

I oto **prawicowy radny** p. Wilczyński zgłosił na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej w Warszawie wniosek tej treści, że rada miejska **wzywa radnych, zasiadających w senacie,** aby, w obronie najżywotniejszych interesów mieszkańców miast **przeciwstawili się przyjętemu przez Sejm wnioskowi posła Pluty, sankcjonującemu wolność paskowania producentów rolnych.**

Trzeba tu dodać, że w **sejmowym klubie endeckim,** czyli „Związku ludowo-narodowego" zasiada p. dr Konrad **Ilski, wiceprezydent z ramienia chjeny.**

W senacie zaś, do którego odwołuje się wniosek p. Wilczyńskiego zasiadają z tegoż bloku między innymi p. **Baliński Ignacy, prezes Rady miejskiej** (w klubie endeckim) oraz **p. Nowodworski** (w klubie chadeckim).

Gdyby na postępowanie chjenistów można było zapatrywać się serjo, p. Wilczyński podburzałby tych dwóch panów przeciwko p. Ilskiemu, względnie jego uczestnictwu w klubie sejmowym, popierającym zgubne dla miast wnioski.

Ale kameleony endeckie trzeba oceniać inaczej! Radca miejski tow. dr Piłacki dał możność przekonania się opinji publicznej, co znaczą wnioski z prawej strony. Mianowicie, zgłosił on następującą poprawkę do wniosku p. W.:

„Rada miejska wyraża przekonanie, że **żaden z posłów Warszawy i żaden działacz Samorządu,** świadomy swych obowiązków w stosunku do ludności stolicy **nie mógł głosować za poprawką posła Pluty i wzywa wiceprezydenta K. Ilskiego do wyjaśnienia,** w **jaki sposób godzi kierownicze stanowisko w gospodarce miejskiej z ogładzaniem ludności miejskiej".**

Nad wnioskiem i poprawką wywiązała się dyskusja, podczas której wiceprezydent Ilski kręcił się, jak w ukropie.

Wniosek p. Wilczyńskiego, szukający deski ratunku w Senacie przeszedł wszystkimi głosami, podczas gdy poprawka, **wyciągająca zeń konsekwencje właśnie na miejscu,** w radzie miejskiej, konsekwencje, brzmiące, jako **wotum nieufności dla p. Ilskiego przepadł.**

3 czy 4 głosy uratowały pozycję p. Ilskiego.

Warszawski „Kurjer Polski" tak opisuje scenę ważenia się losów wiceprezydjalnych p. Ilskiego:

„W obronie własnej wystąpił wiceprezydent Ilski, ale **tłomaczył się w sposób tak mętny, że przekonać nie mógł nawet swych stronników.**

Wrażenie tego przemówienia było takie, że po przerwie prawica chciała przerwać dalszą dyskusję nad wnioskiem r. Wilczyńskiego. Ten widząc, że stronnictwu swemu sprawił nielada kłopot — **sam odmówił poparcia własnemu wnioskowi.**

Mimo to lewica przeforsowała decyzję kontynuowania dyskusji. Rozpoczęła się więc polemika z argumentami p. Ilskiego. Krytykowali stanowisko jego nietylko przedstawiciele lewicy, ale i centrum mieszczańskiego. W rezultacie r. Szpotański postawił wniosek, **żądający stwierdzenia przez radę, że postępek posła Ilskiego nie licuje ze stanowiskiem wiceprezydenta miasta.**

Przewodniczący Brzeziński wzdragał się poddać wniosek ten pod głosowanie, najwidoczniej przewidując, że wotum nieufności w tej formie musi uzyskać większość. Tymczasem z prawicy wysunięto wniosek, stawiający wprost kwestję zaufania. Po dwukrotnem głosowaniu (z przeszkodami) — za odmówieniem zaufania p. Ilskiemu opowiedziało się 31 radnych, przeciw — 35".

Kręć-że, kręć, endecjo, wić się tobie wić!

MAŁY FELJETON

—o—

ODJAZD

Z mroku
Wysunie się wąż wagonów.
Zabrzęczą, załomocą
Po szynach tysiącem tonów
Koła.
Zabłyśnie
Białe, oślepiające oko.
Szeroko
Buchnie elektryczne światło.
Jak grają,
Jak dźwięczą
Szyny, łańcuchy, relsy —
Już cicho —
Nagłe milczenie — milczenie —
W mroku
Smug białej pary się słania —
O chwilo, chwilo czekania!
Krzyk — gwar —
Świst powietrze przeszywa —
Coś jęczy —
Jak wali, łomocze, dzwięczy!...
Jeszcze raz
Zabłysną purpurowe latarnie
Nim świat cały ogarnie
Ciemność — ciemność — ciemność —

Wanda Wasilewska.

Wiadomości polityczne

—o—

POGŁOSKI O ZMIANACH NA STANOWISKACH WOJEWODÓW

Ze Lwowa donoszą, że wkrótce ustąpi tamtejszy wojewoda Grabowski, a jako jego następcę wymieniają wojewodę krakowskiego, p. Gałeckiego. Do Krakowa miałby przyjść p. Studziński, obecnie podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów.

Z sali koncertowej

—o—

OLGA MARTUSIEWICZ, PIANISTKA

Panna Martusiewiczówna, samodzielna dzisiaj pianistka i wybitna nauczycielka w Krakowie, jest wychowanką tutejszego Konserwatorjum. Inne też należy przykładać miary do jej sztuki, jak do wirtuozów zawodowych, dlatego, że zadanie osiągnięcia celów artystycznych inne jest u wirtuozów zawodowych, a inne u artystów, pracujących tak, jak p. Martusiewiczówna.

Sztuka odtwórcza naszej pianistki posiada nietylko wszelkie materjalne środki (technika, ton, dynamika), ale i szlachetny sentyment. A że do odtworzenia sonaty Beethovena brakło p. Martusiewiczównie głębi nastroju dramatycznego, którym utwory tego kompozytora są przepojone, więc zapewne o tem wykonawczyni i na przyszłość, po zdobytem doświadczeniu umieszczać będzie w programach utwory tych autorów, które jej indywidualności odpowiadają. **B. Raczyński.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
OBYWATELE!

W niedzielę 25 marca, o godz. 10 rano, odbędzie się w sali „Sokoła“ przy ul. Wolskiej

Zgromadzenie ludowe

w sprawie walki z drożyzną.

Przemawiać będą posłowie socjalistyczni. Towarzysze! Towarzyszki! Dla omówienia sprawy drożyzny i środków walki w kraju i w Sejmie, jawcie się jak najliczniej.

Krakowska Rada Robotnicza

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 marca.

Strajk w Akademji sztuk pięknych

Podpisane Towarzystwa akademickie środowiska krakowskiego, solidaryzując się z akcją protestu uczniów Akademji sztuk pięknych w Krakowie, wyrażają swój zbiorowy, energiczny protest przeciwko uchwale Senatu, godzącej w najżywotniejsze interesy Akademji i stanowiącej tamę w rozwoju sztuki polskiej. Kraków, dnia 24 marca 1923 r.: Centrala akademickich stowarzyszeń samopomocowych, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J., Towarzystwo słuchaczek U. J. „Jedność“, Bratnia Pomoc medyków, Koło słuchaczów Akademji górniczej, Koło rolników.

—ooo—

W sprawie ćwiczeń wojskowych

Od powołanych na ćwiczenia rezerwistów otrzymujemy następujące zażalenia, które polecamy uwadze odnośnych czynników: Dnia 15 marca zostaliśmy powołani do wojska na 8-tygodniowe ćwiczenia, pomimo żeśmy służyli po sześć lub 7 lat. Zostawiliśmy w domu rodzinę, żonę i dzieci na łasce losu, które do dziś dnia nie otrzymały żadnych zasiłków, pomimo że ministerstwo wydało rozporządzenie i w gazetach czytamy o uchwaleniu przez Sejm zasiłków. Ale te wszystkie nowiny na nic, bo u nas nie wyszedł żaden okólnik. My rezerwiści, jako byli kolejarze, udajemy się z prośbą o jak najprędsze wyjaśnienie tej sprawy, bo nasze żony i dzieci dłużej już nie mogą wytrzymać, taki głód i nędza wśród nich panują.

* * *

W sprawie rezerwistów pułku kolejowego otrzymujemy następujące zapytanie:

Prosimy Min. Spr. Wojsk. o wyjaśnienie, dlaczego tym rezerwistom, którzy odbyli dwutygodniowe i dłuższe ćwiczenia wojskowe od 20 sierpnia do 15 września 1921 przy pułku kolejowym, nie bierze się odbytych ćwiczeń w rachubę przy teraźniejszych powołaniach na ćwiczenia? Przed trzema tygodniami poruszono w „Naprzodzie“ tę sprawę — dlaczego żadna władza kompetentna w tej sprawie wyjaśnień nie udzieliła? Chyba władze wojskowe nie myślą krzywdzić jednych w stosunku do drugich obywateli polskich.

—ooo—

OTWIERANIE SKLEPÓW W NIEDZIELĘ DN. 25 marca b. r. jako w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkiej Nocy. Przypomina się właścicielom sklepów, iż wedle ustawy praca w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkiej Nocy dozwolona jest od godziny 1 w południe do godziny 6 wieczorem.

WYSTAWA „NIEZALEŻNYCH“ w gmachu Tow. Rolniczego (pl. Szczepański 8 II p.), która cieszy się wśród publiczności znacznem zainteresowaniem — potrwa do 8 kwietnia włącznie.

ZNALEZIONO bucik męski na ul. Długiej, do odebrania w Konsumie Robotniczym przy ul. Długiej 9.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w niedzielę nowy program: 1) połów rekinów, 2) urządzenie centrali telefonicznej, 3) dzikie gęsi, 4) pensjonat p. Młynarskiej, humoreska w 3 częściach.

WYSTAWA ETNOGRAFJI CHIŃSKIEJ I MONGOLSKIEJ ze zbiorów prof. Talko-Hryncewicza i Przecława Smolika zostanie otwarta w Muzeum przemysłowem dziś w niedzielę o godzinie 11 rano. O godzinie 12 prof. Talko-Hryncewicz wygłosi odczyt o Mongołach. Wstęp 1000 mk, dla wycieczek 500 mk. Wystawę zwiedzać można codziennie od godziny 10 do 1 i od 5 do 7 do 8 kwietnia włącznie.

Jeszcze sprawa skonfiskowanego cukru

W sprawie skonfiskowanych przed kilku tygodniami zapasów cukru w magazynach Związku małopolskich cukrowni, w ilości 15 wagonów, prezydjum miasta zwróciło się do sądu z prośbą o informacje co do postępów śledztwa. Do prośby dołączono pisemne dowody, stwierdzające, że w czasie zajęcia zapasów panował w Krakowie ogólny brak cukru. — Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu, do którego władze sądowe zwróciły się z zapytaniem co do pewnych punktów, podnoszonych przez Związek małopolskich cukrowni, do dnia dzisiejszego nie nadesłało odpowiedzi.

Odrzucenie nowych żądań piekarzy

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej dla rozpatrzenia nowego cennika, jaki w ostatnich dniach przedłożyły magistratowi cechy piekarzy. Żądali oni za 1 kg chleba żytniego z 70 proc. przemiału 1935 marek, chleba ciemnego 1500 marek, za 6 dkg bułkę gładką 235 marek, za bułkę wiedeńską 150 marek, za solodrąg 130 marek. Przy żądaniach swych powoływali się piekarze na rzekomy wzrost kosztów robocizny, transportu mąki i t. p. Komisja żądania piekarzy uznała za nieuzasadnione i odrzuciła je, uchwalając natomiast wprowadzenie dwóch rodzajów pieczywa białego, a to bułek gładkich z mąki pszennej 60-procentowej po cenie dotychczasowej, t. j. 185 marek za 6 dkg i bułek gładkich z mąki 50-procentowej po 205 marek za 6 dkg. Piekarze protestowali przeciw odrzuceniu ich żądań i oświadczyli, że nie biorą odpowiedzialności za dostateczne zaopatrywanie w pieczywo. Wobec pogróżek piekarzy winny władze dopilnować aby wypiek pieczywa odbywał się normalnie i aby ludność nie była narażona na brak chleba.

Przejście podziemne z Belwederu do Sejmu

W czasie prac przy budowie domu dla „Spółdzielni budowlano-mieszkaniowej urzędników dyplomatycznych i konsularnych“ na ulicy Górnej w Warszawie wykryto podziemne przejście, które idzie prawdopodobnie w kierunku od Sejmu pod Górną, Agrikolą i Łazienkami do Belwederu. Przejście jest wysokie, solidnie sklepione i ozdobione fryzami, co dowodzi, że nie jest to kanał, który zresztą szedł wzdłuż a nie w poprzek ulicy Górnej. Ciekawą jest rzeczą, kto i w jakim celu kazał wybudować to tajemne przejście, łączące Belweder z gmachem dawnego instytutu Maryjskiego. Wykażą to dopiero bliższe badania.

Skarga endeckiego suwerena

Poseł Sawicki ze Związku ludowo-narodowego uwiecznił się niedawno w księdze zażaleń bufetu sejmowego (w księdze tej posłowie zapisują wszelkie swoje skargi pod adresem bufetu i obsługi), w sposób tak budujący, że skargę tę dosłownie przytaczamy dla ubawienia naszych czytelników (naturalnie z zachowaniem błędów oryginału):

„Proszę Szanownego Pana o usunięcie pany naty od stołu Związku Ludowo-Narodowego dla tego, że się że obsługuje nie kolejno a dla sępatji. poseł Sawicki.“

Kontrolę nad bufetem sejmowym wykonuje z urzędu wicemarszałek (z ramienia chadecji) Gdyk. Przypadnie mu rozsądzanie, czy słusznie reprezentant bratniego dlań klubu żali się, że jest upośledzony przy stole dla braku „sępatji“.

„Rewizor Gogola“ w okolicach Łodzi

W okolicach Łodzi grasował od 12 marca b. r. wyrafinowany oszust, nazwiskiem Martoń, który podrobiwszy sobie dokumenty podprokuratora sądu okręgowego łódzkiego, na podstawie tych dokumentów uzyskiwał w sąsiednich miasteczkach i wsiach podwody i asystę policyjną. O swoim przyjeździe w sprawach służbowych zawiadamiał niekiedy z góry telefonicznie posterunki policyjne. Po przybyciu na miejsce p. podprokurator nakazywał aresztowanie jakiegoś z góry upatrzonego, zamożnego gospodarza, pod zarzutem np. tajemnego gorzelnictwa; lub organisty za sfałszowanie aktu ślubnego... Urzędował jednak dość „względnie“, gdyż „winnych“ pozostawiał na miejscu pod okiem policji wzamian za kaucje, na które wydawał pokwitowania.

Do czasu dzban wodę nosił... Ludzie, pomówieni przezeń o różne zbrodnie, zaniepokojeni swojemi „sprawami“, zaczęli się informować w Łodzi. Okazało się, że padli ofiarą oszustwa. Zawiadomiono o tem wydział śledczy policji łódzkiej i jeden z agentów policji aresztował na ulicy „gorliwego“ podprokuratora. Domyślenie się, kto to taki — ułatwił fakt, że niedawno wypuszczony został z więzienia ów Martoń za to, że pod przybranem nazwiskiem księcia Wołkońskiego popełnił był cały szereg oszustw i szantaży, występując w rolach prokuratora i innych.

Fabrykanci banknotów amerykańskich w Wilnie

W chwili wszczęcia akcji związanej z likwidacją pasa neutralnego między Polską a Litwą, kierownictwo działu ruchu kordonowego nakazało agentom swym zaostrzyć obserwacje nad przemytnikami. W wyniku pracy ujawniono nielegalny szmugiel z za kordonu spirytusu bez banderoli, czego dopuszczała się wileńska gorzelnia Szejmirska znana p. f. „Złoty Róg“. Zdemaskowania pomysłowego właściciela gorzelni dokonał agent J. J. Obecnie ten sam agent przy współdziale swych kolegów po długotrwałej obserwacji wpadł na trop bandy fałszerzy banknotów amerykańskich.

Udając kupca, prowadzącego handel z Rosją bolszewicką, pozyskał zaufanie niejakiego Eljasza Szpaka, zamieszkałego w Wilnie, przy ul. Piłsudskiego. Szpak zobowiązał się dostarczyć p. J. J. żądaną ilość dolarów, przyczem zawarł umowę, że za każdy banknot 20-dolarowy otrzyma ekwiwalent w wysokości 8 dolarów w walucie polskiej po kursie dziennym. Przed dopełnieniem transakcji p. J. J. zażądał okazania mu banknotu próbnego. Schadzka w tym celu odbyła się w jednej z kawiarni przy ul. Ostrobramskiej. Wraz ze Szpakiem przybył inny osobnik, jak się zdaje fabrykant dolarów. Okazany banknot przypadł do gustu p. J. J. i transakcję zawarto. Nabywca jednak zastrzegł sobie, że w razie napotkania na poważniejsze trudności przy zbyciu dolarów będzie mógł je oddać sprzedawcom za zwrotem wpłaconych pieniędzy.

Ten zręczny manewr agenta dobrze usposobił do niego fałszerzy. Zaproponowali oni mu ponadto sprzedaż falsyfikatów banknotów 50 i 100-dolarowych. Pozornie zachwycając się propozycją, p. J. J. zamówił 200 dolarów w banknotach 20-dolarowych i te miał, stosownie do umowy otrzymać w mieszkaniu Szpaka. Po jakimś czasie przybyli dwaj osobnicy, jeden z nich znajomy już z kawiarni, przynosząc zamówione falsyfikaty.

Przybyli jednak, najwidoczniej tknięci przeczuciem, że święci się coś niedobrego, pod żadnym pozorem nie chcieli wejść do mieszkania, powierzając załatwienie transakcji Szpakowi. Kiedy p. J. J. miał już corpus delicti w postaci 200 fałszywych dolarów w kieszeni, a nie mogąc przekonać „wstydliwych“ wspólników do siebie, wylegitymował się Szpakowi i z bronią w ręku zarządził jego aresztowanie. W popłochu wspólnicy Szpaka zdołali uciec. Aresztowanego fałszerza odprowadzono do policji śledczej. Dalsze zlikwidowanie bandy nie przedstawia już dla policji śledczej wielkich trudności, gdyż zdołano już ustalić miejsce zamieszkania wszystkich wspólników.

Nie na tem jednak ogranicza się plon policji. Poza dotarciem do źródła produkcji zdołano uwięzić kilku osobników kolportujących falsyfikaty. Miało to miejsce w dniu 20 bm.

Tegoż dnia w wileńskiej PKKP zatrzymany został jakiś osobnik, który chciał wymienić na marki polskie fałszywe 50 dolarów.

—ooo—

Sensacyjne aresztowanie księdza Farona w Wiśniczu

Razem z ks. Faronem aresztowano kilku chłopów i kobiet

(Telegram własny „Naprzodu")

Wiśnicz, 24 marca.

Dziś o godz. 4 nad ranem policja państwowa w asystencji szwadronu konnicy aresztowała ks. wikarego Farona i wywiozła go do Krakowa.

—ooo—

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w Wiśniczu z powodu konfliktu, jaki wyniknął na tle walki o wikarego tej parafji i proboszcza, przyszło kilkakrotnie do starć między ludnością tamtejszą a władzami. Biskup tarnowski ks. Wałęga zarządził przeniesienie wikarego ks. Farona z parafji, jednak ludność tamtejsza nie dopuściła do wykonania tego rozkazu i od kilku miesięcy strażowała przy wikarówce, aby księdza nie wywieziono. Na tem tle odbyło się już kilka rozpraw w sądzie okręgowym karnym w Krakowie o zaburzenie spokoju publicznego, oraz o gwałt publiczny. Również proboszcz z Wiśnicza, ks. Sękowski, oskarżył kilku tamtejszych obywateli o oszczerstwo, rzucone na niego i nauczycielkę. Onegdaj na rozkaz władz przybyło do Wiśnicza wojsko, oraz silny oddział policji, celem rozpędzenia „straży chłopskiej", pilnującej wikarego. Przyszło do starcia, rozpędzono kobiety wiejskie i chłopów, **a ks. Farona i kilku opornych chłopów, oraz kilka kobiet aresztowano** i pod silną eskortą policyjną przywieziono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. — Sprawa cała przybrała sensacyjne rozmiary. Ludność Wiśnicza jest wzburzona. Aferą tą powinni zająć się posłowie.

* * *

Od naocznego świadka otrzymujemy następujące informacje: O godz. 7 wieczór w sobotę liczni przechodnie na ul. Basztowej, Szpitalnej i Małym Rynku byli świadkami oburzającego widowiska. Kilkuset aresztowanych ludzi z Wiśnicza prowadził konwój, złożony z kilkunastu policjantów z nasadzonymi bagnetami przez ulice te z dworca — zdaje się do sądu. — W tłumie byli starcy i kobiety, których widok w takiej asystencji wzbudzał ogólne oburzenie. Takiego widowiska nie powinno się urządzać w wielkiem mieście w biały dzień.

Dłużej nie mógł wytrzymać

Mąż, który w 43 roku pożycia małżeńskiego — uciekł od swej połowicy

Znany w Anglji ze swego humoru, sędzia Darling, miał niedawno prawdziwe pole do popisu w sądzie w Nothhampton.

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Harry Stopes, 73-letni staruszek, oskarżony o to, że w 43-cim roku pożycia małżeńskiego, uciekł od swej połowicy i nie dawał o sobie znaku życia, aż do chwili, gdy zajęły się nim władze sądowe i postawiły w stan oskarżenia „za dezercję od łoża małżeńskiego".

— Dlaczego po tylu latach opuścił pan żonę? — pyta sędzia.

— Pan sędzia nie wytrzymałby z moją żoną z pewnością 43 dni. Ja byłem znacznie cierpliwszy, ale i moja cierpliwość po tylu latach wyczerpała się. Dłużej już nie mogłem — brzmiała odpowiedź.

Żonie, która podobno chciała „dociągnąć" przynajmniej do złotych godów — sąd przyznał odszkodowanie pieniężne od męża.

Ale ten uparł się jednak i chce rozwodu, wobec czego sprawę skierowano do sądu rozwodowego.

Koniec podróży automobilowej przez Saharę

„Karawana automobilowa", która niedawno wybrała się w ryzykowną wyprawę poprzez największą pustynię świata, wróciła, jak wiadomo, szczęśliwie do miejscowości Wargha, ostatniej stacji swej podróży. Współpracownik „Figara" miał sposobność mówić z kierownikiem tej niebywałej ekspedycji, kapitanem Haardtem i otrzymał od niego wysoce interesujące informacje.

Ekspedycja nie została zorganizowana dla celów naukowych, jedynem jej zadaniem było przebyć nawskroś nieprzebytą dotychczas przestrzeń Sahary. Wywiązała się z tego zadania jak najlepiej. Cała podróż odbyła się bez żadnego wypadku, mimo, że podróżnicy musieli walczyć z tysiącznemi trudnościami i przeszkodami. Przeszli oni wszystko, co może czekać człowieka wśród bezmiaru nieprzeniknionej pustyni: burze, pożary stepów, deszcze piaskowe i zabójcze, palące wichry. Minąwszy In-Salah, karawana wjechała w teren kamienisty i skalisty, tak, że zdobywcy pustyni musieli wehikułom swoim przerąbywać drogę siekierami i młotami. Ostatnią stacją podróżników było Timbuktu, stamtąd jednak karawana wróciła przez pustynię, tą samą drogą do miejsca wyruszenia, aby władze tem dosadniej przekonać o możliwości przejazdu przez Saharę.

—ooo—

ZE SPORTU. Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo okręgowe przynosi dzisiaj następujące spotkania: Cracovia—Jutrzenka na boisku Jutrzenki, Wawel—Sturm (Bielsko) na boisku Wisły. Wym. zawody rozpoczynają się o godzinie 3 pop. Wisła gra w Bielsku przeciwko BBSV. Przed południem o godz. 11 odbędą się na boisku Wisły ciekawe zawody dwu groźnych przeciwników klasy B. Podgórza i Sparty.

WYBICIE SZYBY WYSTAWOWEJ. Wczoraj nad ranem wybito dziurę w jednej z wielkich szyb wystawowych „Bazaru polskiego" od strony Wielopole. Policja zarządziła poszukiwanie za złośliwym sprawcą tej szkody.

APASZE GRASUJĄ. Onegdaj późnym wieczorem zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego Stanisław Nowak l. 24, robotnik, który został napadnięty pod mostem grzegórzeckim. Opryszki zadali mu dwie cięte rany na czole. Lekarz opatrzył ofiarę napadu i odwiózł ją karetką pogotowia do domu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W nocy z piątku na sobotę wydarzył się na dworcu kolejowym tragiczny wypadek. Podczas przesuwania wagonów dostał się między bufory robotnik Perlikowski i doznał licznych ran na całem ciele. Rannym zajęło się pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala chirurgicznego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś popołudniu „Janosik" A. Galicy, cieszący się niesłabnącem powodzeniem, wieczorem zaś „Wilki w nocy". W poniedziałek Shawa „Pierwsza sztuka Fanny", która zdobyła sobie niezwykły sukces na naszej scenie.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś „Wiera Mircewa", sztuka Urwancewa, poczem na dłuższy czas zejdzie z repertuaru, popołudniu po cenach zniżonych „Dom Magdaleny". W poniedziałek wchodzi na afisz „Tajny agent" pióra pisarza angielskiego, a naszego rodaka Józefa Conrada (Korzeniowskiego) w autoryzowanym przekładzie p. L. Rettingerowej.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę o 3.30 popołudniu widowisko fantastyczne w 8 obrazach A. Walewskiego p. t. „Kopciuszek". W niedzielę o 7.30 wieczorem wystąpi w partji Neddy w „Pajacach" znakomita sopranistka p. St. Korwin-Szymanowska.

—ooo—

Z Polski

UCZONY POLSKI W PARYŻU. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Wczoraj wyjechał do Paryża prof. Jan Krasowski, zaproszony przez tamtejsze Tow. astronomiczne do wygłoszenia odczytu z okazji uroczystości kopernikowskiej w Sorbonie.

OFIARA JAPOŃSKA DLA DZIECI POLSKICH. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Poselstwo polskie w Tokio przesłało do ministerstwa spraw zagranicznych 5456 jen, zebranych w Japonji dla dzieci polskich, które w ubiegłym roku wróciły przez Japonję do Polski. W składce tej wzięła też udział rodzina cesarska.

—ooo—

Z zagranicy

UJĘCIE SŁAWNEGO BANDYTY. Pisma wiedeńskie donoszą, że policja w Bernie morawskiem aresztowała międzynarodowego włamywacza, Wilhelma Hüttnera, pochodzącego z Jarosławia. Hüttner był spólnikiem Wasińskiego. Objechał on niemal cały świat i dokonał rozlicznych włamań. W roku 1917 włamał się do sklepu jubilera Sewerina, następnie ze spólnikiem usiłował obrabować urząd pocztowy, został jednak spłoszony. Stawiając opór, zastrzelił dozorcę. Przeciw Hüttnerowi odbył się w roku 1908 proces, który trwał 3 tygodnie i do którego powołano 120 świadków. Hüttner zbiegł wówczas z aresztów, udał się do Moguncji, lecz wydany został władzom austrjackim, zasądzony był na długoletnie więzienie. Po opuszczeniu więzienia przebywał Hüttner w Rosji, Serbji i Rumunji.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela: Poranek Chóru Akademickiego.
Popołudniu: „Janosik".
Wieczór: „Wilki w nocy".
Poniedziałek: „Pierwsza sztuka Fanny".
Wtorek: „Wesele".
Środa: „Pierwsza sztuka Fanny".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Dom Magdaleny".
Wieczór: „Wiera Mircewa".
Poniedziałek: „Tajny agent" (Premjera).
Wtorek: „Tajny agent".
Środa: „Tajny agent".
Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela 3'30 popoł.: „Kopciuszek".
Wieczór 7'30: „Pajace" i „Cavaleria Rusticana".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek, ks. prof. Fel. Hortyński: „Filozoficzna i biologiczna jedność organizmu".
Wtorek, Przecław Smolik: „Tołstoj i Dostojewski".

Związki i zgromadzenia

—o—

MIEJSCOWA RADA ZAWODOWA odbędzie posiedzenie w poniedziałek 26 bm. o godz. 6.30 punktualnie w Związku stow. robotniczych, Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym: zwołanie zgromadzenia zarządów i inne b. ważne sprawy. Obecność wszystkich niezbędna.
Głogowski. Klemensiewicz.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ I KLUBU RADCÓW PPS odbędzie się w poniedziałek 26 marca 1923, o godz. 6'30 wieczór, w Czytelni Domu Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

POSIEDZENIE WYKONAWCZEGO KOMITETU OBWODOWEGO PPS DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w środę 28 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

ZGROMADZENIE KOBIET. We wtorek 27 marca o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie kobiet w sali Związków rob. ul. Dunajewskiego 5, na które wszystkie kobiety pracujące zaprasza Wydział Kobiecy PPS.

KOMITET PPS DZIELNICY „WESOŁA" zwołuje niniejszem 26 marca na godz. 6 wiecz. przy ul. Bosackiej l. 11, II piętro, dzielnicowe zebranie partyjne z porządkiem dziennym: 1) wybór szerszego komitetu dzielnicowego; 2) sprawy organizacyjne. Na powyższe zebranie wzywa się wszystkich towarzyszy, zamieszkałych w dzielnicy „Wesoła".

ZGROMADZENIE MIESIĘCZNE ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO odbędzie się we wtorek 27 bm. w sali Związku Stow. rob. II. p. Początek o godz. 6'30 wieczór. Referat wygłosi tow. dr J. Rosenzweig. **Zarząd.**

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. ŚPIEWACKIEGO „LUTNI ROBOTNICZEJ" odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Związku stow. robotniczych ul. Dunajewskiego 5. Ze względu na ważność sprawy pożądana jest obecność wszystkich członków.
Zarząd.

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! Doroczne walne zgromadzenie robotników w Krakowie odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 10 przed południem w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z działalności Zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wybór nowego zarządu, 4) obecna sytuacja. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

SEJM

—o—

(PAT) Warszawa, 24 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia toczyła się dyskusja nad sprawą osadnictwa na kresach.

Minister skarbu **Grabski** zastrzegł się przeciw obciążaniu budżetu podobnemi pozycjami, ale ostatecznie chodzi tu o rzecz przejściową, więc nie protestuje.

W dyskusji przemawiał szereg mowców. Z powodu zgłoszonych dalszych mowców dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie **dziś.**

(PAT) Warszawa, 24 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do pierwszego czytania ustawy **o podatku przemysłowym.** Do art. 14 zabrał głos poseł tow. **Diamand** i dowodzi, że ustawa o tak zwanym podatku przemysłowym to jest o podatku obrotowym **obciąża bardziej niż każdy inny podatek całe społeczeństwo.** Za każde przejście towaru z ręki do ręki potrzeba będzie płacić dwa procent całej wartości. Artykuł omawiany sprowadza podatek na rzecz wielkich przemysłowców, to znaczy **opodatkowuje ludność na korzyść najmożniejszej finansowo grupy.** W pierwotnem brzmieniu przedłożenia rządowego, przyjętym przez komisję, było powiedziane, że wielka fabryka może mieć tylko jeden skład wolny od podatku. Tymczasem pojawia się wniosek, aby wszystkie składy hurtowne takiego wielkiego przedsiębiorstwa były wolne od podatku. Znana jest tendencja wielkiego kapitału do wchłaniania w siebie małych przedsiębiorstw. Średnie warsztaty i mniejsze fabryki nie mogą utrzymywać składów w całej Polsce. Te mniejsze zakłady muszą sprzedawać hurtownikom, którzy płacą podatek obrotowy, a wielki kapitał zagarnie ten cały podatek, gdyż jestto zasadą ekonomiczną, że o cenie towarów decyduje najwyższy koszt produkcji. To znaczy, że te wielkie fabryki, nie płacąc podatku obrotowego, mimo to będą sprzedawały towary po tej najwyższej cenie. Czy można pozwolić, aby **wielki kapitał wchłaniał w siebie podatek obywatelski?** Mam nadzieję, że przedstawiciel rządu również zabierze głos w tej sprawie i oświadczy, czy rząd zgodzi się na to, aby **tracić tak ogromne kwoty podatkowe na rzecz wielkiego przemysłu.**

Pos. **Wierzbicki** wyjaśnia, że poprawka jego nie wnosi nic nowego i nie jest eksperymentem. Przemysłowiec fabrykuje po to, aby sprzedać i dlatego od swojej produkcji powinien tylko raz opłacać 2 proc. Pos. Diamand straszy nas, że przemysłowcy założą kilkadziesiąt składnic fabrycznych i zniszczą handel hurtowny. Nie mogą jednakże tego uczynić, bo musieliby prowadzić w tych składach jednocześnie także i handel detaliczny dlatego tej obawy niema.

Wiceminister **Markowski:** Wiemy z doświadczenia, że tak zw. składów hurtowych posiadających wyłączne prawo sprzedaży produktów danej fabryki w większości nie można uważać za składy tej fabryki, albowiem pod jej firmą mają składy osoby prywatne (pos. Wierzbicki: ministerstwo skarbu ma możność ścigania takich osób). Komisja skarbowa uznała, że każda fabryka może mieć tylko jeden skład poza obrębem miejscowości, w której fabryka się mieści, a pos. Wierzbicki chce znieść to ograniczenie co do jednego składu. Na to **zgodzić się nie możemy,** bo przecież nie wszystkie fabryki są solidne i pod te fabryki podszywałyby się osoby prywatne. Skoro redakcja rządowa nie utrzymała się, wnoszę o utrzymanie redakcji komisyjnej.

Po przemówieniu posła Pruszyńskiego, który wniósł poprawki czysto formalne, poseł tow. **Pączek** zaproponował skreślenie dodatku wniesionego przez posła Wierzbickiego i przywrócenia tekstu komisji.

W głosowaniu **Izba przyjęła poprawkę posła Diamanda** do art. 14, tj. **przywrócono brzmienie komisyjne,** dalej **przyjęto** formalną poprawkę posła Pruszyńskiego i poprawkę posła Kiernika oraz poprawkę posła Pączka, poczem **cała ustawa została przyjęta w trzeciem czytaniu.**

Klęska Senatu

Przystąpiono do rozpatrywania poprawek, jakie poczynił Senat w ustawie o wyrównaniu

OPŁAT STEMPLOWYCH I PODATKÓW OD SPADKÓW

i darowizn. Referent komisji skarb. Osiecki omówił wniesione przez Senat poprawki. W głosowaniu **przyjęto** te poprawki, których przyjęcie zaleciła komisja skarbowa. Co do innych poprawek głosowano na wniosek posła tow. Moraczewskiego oddzielnie. Nad sprawą spadków wolnych od podatków mianowicie, czy granica ma być 6 milionów czy 12 milionów marek, a oddzielnie nad wszystkiemi innemi poprawkami, które **odrzucono** 275 głosami przeciwko 2 głosom Niemców. Po ogłoszeniu wyniku tego głosowania rozległy się na lewicy głosy: **precz z Senatem!**

Marszałek. Jest przyjęte na całym świecie, że obie Izby zachowują wobec siebie, jak najdalej posuniętą kurtuazję (oklaski).

Następnie głosowano nad dwiema poprawkami, co do wysokości spadków wolnych od podatku i **odrzucono** je 215 głosami przeciwko **44.** Ponieważ i w tym wypadku była wymagana regulaminowa większość ponad 11/20, przeto marszałek stwierdza **przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu** oraz zawiadamia, że ustawę w ten sposób przyjętą przez Sejm a obecnie uzupełnioną zmianami uchwalonemi przez Senat i załatwionemi przez Sejm odeśle prezydentowi ministrów **do ogłoszenia.**

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem ustawy

O OSADNICTWIE NA KRESACH.

Po przemówieniach przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Wasyńczuka o przejście do porządku dziennego **odrzucono** i całą ustawę **przyjęto** w brzmieniu komisji z poprawkami stylistycznymi.

Przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o

ODDANIU UNIWERSYTETOWI LWOWSKIEMU

gmachu posejmowego we Lwowie.

Pos. **Chrucki** sprzeciwia się ustawie, dopóki we Lwowie nie zostanie utworzony samoistny uniwersytet ukraiński.

Ustawę przyjęto w II. czytaniu, zaś III. czytanie z powodu protestu Ukraińców odroczono.

Przystąpiono do wniosku nagłego pos. Puzynianki w sprawie

PROCESU BISKUPA CIEPLAKA

i 14 księży katolickich w Rosji. W uzasadnieniu wniosku pos. Berezowski podniósł, że rząd sowiecki zarzuca bezpodstawnie biskupowi tworzenie organizacji kontrrewolucyjnej. **Przyjęto** jednomyślnie następującą rezolucję: „Stojąc na stanowisku wolności sumienia i swobodnego wykonywania obrzędów religijnych, zgodnie z zasadami humanitarnemi uznawanemi przez cały świat cywilizowany, Sejm wzywa rząd, aby poczynił wszelkie możliwe kroki celem uwolnienia aresztowanych przez władze sowieckie w Moskwie arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich".

Wkońcu przyjęto wnioski o

NIEWYDANIE KILKU POSŁÓW,

między innymi pos. Marjana Dąbrowskiego oskarżonego o obrazę w „Kurjerze".

Między innymi odesłano wniosek pos. Dąbskiego, Perla i tow. w sprawie

RATOWANIA PRASY POLSKIEJ

do komisji przemysłowo-handlowej z tem, aby porozumiała się i innemi komisjami.

Pos. Dąbski prosi o traktowanie wniosku jako nagłego.

Marszałek postawi nagłość na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Marszałek życzy posłom wesołych świąt i naznacza następne posiedzenie na **12 kwietnia.**

* * *

Projekty ustaw

Warszawa (PAT) Do Sejmu wpłynęły następujące projekty ustaw: z ministerstwa pracy i opieki społecznej projekt ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, z tegoż ministerstwa projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia obowiązującej na obszarze województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz cieszyńskiej części województwa śląskiego ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków na obszarze województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogrodzkiego. Z ministerstwa sprawiedliwości projekt ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej (uzupełnienie ustawy z dnia 2/II 1920 r.), z ministerstwa sprawiedliwości projekt ustawy o zabezpieczeniu swobody dania, wzięcia i wykonania pracy.

Nowy klub poselski

Warszawa (PAT) Wczoraj poseł Hipolit Śliwiński zgłosił do kancelarji sejmowej utworzenie klubu polskiego „Stronnictwa Ludowego Lewicy" (dawny klub Stapińskiego) w składzie posłów: Hipolit Śliwiński, Izydor Wiewiórski, Franciszek Krempa. Powyżsi posłowie dotąd nie należeli do żadnego ugrupowania.

Zmiany w klubie ukraińskim

Warszawa (PAT) Prezesem klubu ukraińskiego obrany został na miejsce Antoniego Wasinczuka poseł Samuel Podhorski.

SENAT

(PAT) Warszawa, 24 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu po referacie senatora Banaszki przyjęto bez zmiany w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm ustawę o kosztach sądowych i opłatach w województwie poznańskiem i pomorskiem oraz o języku urzędowym w sądownictwie i w notarjacie w tych województwach.

Przystąpiono do ustawy o pierwszem dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1 stycznia do 31 marca br. W komisji budżetowej Senatu prowizorjum **odrzucono,** gdyż była równość głosów. Po wyjaśnieniach ministra skarbu prowizorjum **przyjęto** 28 głosami przeciw 24.

Następnie przyjęto uchwaloną przez Sejm **ratyfikację układu naftowego z Włochami,** oraz ustawę o powoływaniu **komisyj rozjemczych** do załatwienia zatargów między pracodawcami i robotnikami rolnymi.

Wkońcu przyjęto ustawę o **dalszej emisji banknotów** do 1400 miljardów i o kredycie skarbu państwa w PKKP do wysokości 1800 miljardów.

Po przyjęciu poprawki do regulaminu, posiedzenie zamknięto; następne **19 kwietnia.**

Dla załatwienia sprawy drobnych użytkowców rolnych odbędzie się specjalne posiedzenie **we wtorek.**

Marszałek Piłsudski nie wyjeżdża do Rzymu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Niektóre dzienniki warszawskie podały wiadomość, że szef sztabu marszałek Piłsudski zamierza wyjechać do Rzymu. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Wymiana depesz Sikorski—Bonar Law

Warszawa (PAT). Dnia 17 bm. prezes Rady ministrów gen. Sikorski wysłał do szefa rządu angielskiego, Bonara Lawa, depeszę tej treści:

Decyzja Rady ambasadorów, uznająca ostateczne granice Polski, utrwalająca stan rzeczy, uzyskany **po tylu wysiłkach,** pozwoli Polsce poświęcić się całkowicie **jej roli pokojowej na wschodzie Europy,** tak dla własnego, jak i ogólnego dobra. W dniu tym, na zawsze dla nas pamiętnym, spieszę Panu wyrazić, panie prezesie ministrów, w imieniu rządu polskiego i na skutek jednomyślnej manifestacji Sejmu i Senatu najżywszą wdzięczność dla rządu jego królewskiej Mości za pomoc jego przyjazną, która przyczyniła się do rozwiązania tej kwestji, a która — jestem tego pewny — wspierać będzie Polskę w realizacji jej **pokojowego posłannictwa.** Sikorski.

W odpowiedzi otrzymał prezes Rady ministrów następujący telegram:

Oceniam wysoko Pańskie uprzejme pismo i wierzę, że konsolidacja Waszego kraju rozpocznie erę **wewnętrznego pokoju** i pomyślności. Rząd Jego Królewskiej Mości ufa, że w dalszym ciągu **zacieśniać się będą istniejące już węzły** między Wielką Brytanją a Polską. Bonar Law.

Odebranie debitu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu". Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy organowi gdańskich hakatystów „Danziger Zeitung" za artykuł pod tytułem „Wieder ein Zwischenfall" w numerze 50. Artykuł ten jest wysoce obraźliwy dla polskiej siły zbrojnej.

Nowy poseł w Berlinie

Warszawa (PAT). Dr. Tadeusz Jackowski, dotychczasowy naczelnik wydziału północnego ministerstwa spraw zagranicznych, mianowany został radcą legacyjnym i będzie pełnił obowiązki charge d'affaires w Berlinie.

Porozumienie między Litwą a nacjonalistami niemieckimi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Szefem biura prasowego kłajpedzkiego mianowany został Karol Bonin, były redaktor „Kattowitzer Zeitung" w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku. Bonin jest znanym nacjonalistą niemieckim, a jego nominacja jest dowodem porozumienia między Litwą kowieńską a nacjonalistami niemieckimi.

Przegląd gospodarczy

—o—

ODROCZENIE PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa (PAT) Wobec projektowanego przez ministerstwo kolei podwyższenia taryf towarowych o 100 proc. omawiał tę sprawę komitet taryfowy, który nie zgodził się na projektowaną podwyżkę. Komitet taryfowy projektuje odroczenie terminu, celem dokonania uprzednio przeklasyfikowanit grup towarowych i zastosowanie do nich rozmaitych skal podwyżki, stosownie do ich zdolności płatniczej.

—ooo—

TANIENIE JAJ

Warszawa (PAT) Pisma donoszą: Jaja tanieją w dalszym ciągu. Od poniedziałku w handlu hurtownym nastąpi dalsze obniżenie cen jaj.

—ooo—

Giełda krakowska z 24 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					43500
„ kanad.					
Franki franc.					2975
„ belgijs.					
„ szwajc.					8125
Funty szterlin.					206000
Marki niemiec.					2·11
Korony austr.					0·62
„ czesko-sł.					1330
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					18000

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4300	
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2800	3300	3000
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	2300—2400
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	15000	20000	18500
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3800	4500	4000—4100
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	18000	23000	19750
„Polski Glob"	800	1000	900—950
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1500	1700	1550—1650
Zieleniewski I—IVem. „ex"	105000	115000	107500
Warsz. Parowozy I—III em.	23000	28000	25000—25500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	100000	110000	104000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	20000	27000	25000—25500
„Pocisk"	6000	7000	
Automotor	4800	5500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	65000	70000	
Siersza	68000	73000	70000—71500
Tepege I—IV	40000	48000	42000—43000
Polska Nafta	9500	10500	10200—9600
Oikos			
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	38500
„Krakus" I—VI em.	15000	20000	17000
Porcelana Ćmielów	42000	47000	45000—46000
Fabr. cukru w Chodorowie	60000	70000	64000—65000
Elektr. Siersza I—IV em.	6000	8000	6800—7000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	25000	22000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 24 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 44000 42750 sprzedaż 42960 kupno 42540. Marki niemieckie 2'11 2'07. Czeki: Gdańsk 2'10 2'11 2'07 2'09 2'05. Belgja 2550 sprzedaż 2512 kupno 2487 i pół. Berlin 2'11 2'07 sprzedaż 2'09 kupno 2'05, Holandja 17400. Londyn 210.000 199.750 sprzedaż 200.750 kupno 198.750. Nowy Jork 43000 44000 43500 sprzedaż 42770 kupno 42290. Nowy Jork drobne sprzedaż 42660 kupno 42240. Paryż 2945 2935 sprzedaż 2950 kupno 2920. Praga 1240 1330. Szwajcarja 8175 8100 sprzedaż 8140 kupno 8060. Wiedeń 0'63 sprzedaż 0'63 i pół kupno 0'62 i pół. Włochy 2150.

Zurych 24 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 002.59, Holtndja 213'60, Nowy Jork 541. Londyn 25.31, Paryż 35.25, Medjolan 26'50, Praga 16.05, Budapeszt 011. Belgrad 5.55, Sofia 3'80, Warszawa 001.40, Wiedeń 000.74 i pół, Austrjacka korona stemplowana 000'76.

—ooo—

Związek „Zieleniewskiego" „Friedenshütte"

Dnia 24 marca 1923 odbyło się w Banku Krajowym w Krakowie posiedzenie Rady Zawiadowczej S. A. L. Zieleniewski, Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów w Krakowie, Lwowie i Sanoku, na którem **uchwalono zatwierdzić warunki bliższego związku z Zakładami górniczymi (Friedenshütte) w Nowym Bytomiu.** Przez ten związek, polegający na wymianie akcji i na wzajemnem delegowaniu członków do Rady Zawiadowczej, względnie Rady Nadzorczej, **wchodzi Zieleniewski we współposiadanie huty, kopalni węgla i kopalni żelaza na Górnym Śląsku.**

Miljonówka

W sobotę wylosowano miljonówkę Nr. 4,361.446 zakupioną przez urząd pocztowy w Warszawie.

30-lecie PPS

JAWORZNO. W niedzielę 18 marca odbyła się uroczystość 30-lecia PPS. Program uroczystości był następujący: 1) przemówienie o walce, jaką stoczyli pierwsi pionierzy i założyciele PPS. Przemówienie to wypowiedział tow. Palwoda; 2) znaczenie PPS w chwili obecnej, mówił sekretarz Związku górników, tow. J. Papuga; 3) deklamacje wygłosił tow. Ziarko. Następnie amatorzy ze stow. „Siła" odegrali sztukę pod tytułem „Górnicy zwycięzcami". Po przedstawieniu zasiedli starsi i młodsi towarzysze przy wspólnych stołach, rozmawiając o koniecznej agitacji za PPS i za jej prasą, jak również i za organizowaniem młodzieży robotniczej w stow. oświat. „Siła". Zakończył się obchód odśpiewaniem kilku pieśni robotniczych.

Druga konferencja dla spraw Bliskiego Wschodu

Londyn (PAT) Biuro Reutera donosi, że narady komisji dla tureckich kontrpropozycji są trzymane w tajemnicy, przyczem oświadczono wyraźnie, że ogłoszenie ich przedwczesne mogłoby wywrzeć szkodliwe skutki.

Katastrofa finansów gminnych miasta Krakowa

Kraków, 25 marca.

Wobec groźnego położenia finansowego gminy odbyło się w sobotę posiedzenie wszystkich sekcyj w sali Rady miejskiej. Prez. Federowicz zawiadomił, że min. skarbu dr Grabski uzależnił dalszą pomoc finansową rządu dla gminy od całego szeregu warunków, a mianowicie, że pobory urzędników miejskich nie będą wyższe od państwowych, że zaniechane będą wszystkie inwestycje, że miejskie zakłady przemysłowe utrzymają się z własnych dochodów, że zwrócą zaliczki z ogólnego funduszu miejskiego, że zwiększony będzie dochód z majątku miejskiego, **że podwyższone będą podatki miejskie, a w szczególności podatek od lokali na 3 proc. od komornego przedwojennego w złocie, że podwyższony będzie podatek wodociągowy, że wprowadzony będzie specjalny podatek szkolny i na cele opieki społecznej itd.** Dalej prezydent podał, że w r. 1922 wydatki miejskie wyniosły *3.325* milionów marek, a dochody *3.323* milionów mk. (w tem 400 mil. mk. zaliczki rządu z tytułu 30 proc. udziału w podatku dochodowym i pożyczka 450 mil. mk.). **Sytuacja finansowa gminy gwałtownie się pogorszyła w lutym** (wydatki *792* milionów, dochody *326* milionów) i w marcu (wydatki 1.219 mil., dochody 500 mil.). Gmina winna elektrowni 277 mk., gazowni 683 mil., zakładom aprowizacyjnym 288 mil., zakładom ceramicznym 70 mil. **razem 1.318 mil. mk.** Natomiast deficyt funduszu wodociągowego wynosi 580 mil. Wobec tego prezydjum przedkłada **szereg projektów podatkowych** celem pokycia deficytu budżetu na r. 1923, który preliminowany na kwotę 7 miliardów **wzrósł** na 20 miliardów marek.

Dyr. wodoc. Jaszczurowski **przedłożył wnioski** w sprawie **podwyżki podatku wodociągowego o 400 razy**, nadradca dr Wydro wnioski w sprawie **podwyżki podatku od lokali i opłat ryczałtowych** od widowisk oraz gminnych **opłat stemplowych**, nadradca Kubalski w sprawie **podwyżki** opłat od pojazdów, nadradca Sawiński w sprawie podwyżki opłat od ślubów cywilnych i za **przyjęcie** do szkół obcych dzieci, sekr. Gubernat w sprawie podwyżki opłat w urzędzie rozjemczym dla spraw najmu, sekr. dr Niedziałkowski w sprawie podwyżki opłat od psów i **opłat targowych**, a wreszcie nadradca dr Zawadzki w sprawie **100 proc. podwyżki opłat rzezalnianych** na koszta budowy rzeźni sanitarnej i sali sekcyjnej dla rakarza.

Wobec **spóźnionej pory dyskusję odroczono.** Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek w sprawie podwyższenia podatku wodociągowego i od lokali, od uchwalenia których czyni min. Grabski zależnem wypłatę pożyczki, na kwietniową pensję urzędników miejskich.

Posiedzenie rady miejskiej odbyłoby się we czwartek.

Akcja angielskiej partji pracy w sprawie zagłębia Ruhry

Londyn (PAT) Ramsay Macdonald złożył wobec dziennikarzy oświadczenie w sprawie swej inicjatywy w kierunku międzyparlamentarnego wypowiedzenia się co do francusko-belgijskiego planu okupacyjnego w zagłębiu Ruhry, przyczem był zdania, że Francja i Anglja zawsze pozostaną przyjaciółmi. Zapowiada na tydzień przyszły nową **konferencję socjalistycznych parlamentarzystów Anglji, Francji, Włoch i Belgji,** która według jego zdania doprowadzi do sukcesu.

PLAN LLOYDA GEORGEA

Londyn (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi, że grupa Lloyda Georgea przedłoży w Izbie gmin plan przewidujący odmilitaryzowanie Nadrenii. Lloyd George wygłosi mowę w sprawie zagłębia Ruhry i uzasadni plan Kearsa. Plan ten proponuje odmilitaryzowanie Nadrenii, obsadzenie tych obszarów przez międzykoalicyjną żandarmerję i poddanie administracji komisji Ligi narodów.

OPOZYCJA PRZECIW MOWIE KANCLERZA

Wiedeń (PAT) „Arbeiter Ztg" donosi z Berlina pod datą 23 bm.: Mowa kanclerza Cuno, w której powiedział, że rokowania z Francją i Belgją mogą się rozpocząć dopiero po opróżnieniu Ruhry, wywołała żywe zadowolenie u nacjonalistów, ale **niezadowoliła opozycji.** Nietylko socjalni demokraci ale także i główny organ partji centrum zwraca się przeciw Cuno, zaznaczając, że w drodze rokowań bez warunków wstępnych, możnaby dojść do porozumienia w konflikcie Ruhry. Frakcja socjalnych demokratów zażądała zwołania komisji ztgranicznej Reichstagu. Posiedzenie tej komisji odbędzie się w sobotę po posiedzeniu plenarnem.

SPECJALNA KANCELARJA DLA SPRAWY ZAGŁĘBIA

Berlin (PAT) Komunikat urzędowy zawiadamia, że przy kancelarji Rzeszy utworzona została centrala dla opracowania prac dotyczących Nadrenii i zagłębia Ruhry. Centrala ta na mocy rozporządzenia rządu Rzeszy otrzymała szerokie upoważnienia. Na stanowisko kierownika powołany został dotychczasowy burmistrz Düsseldorfu, wydalony przez władze okupacyjne.

Józef Kiła z Zawady unieważnione zwolnienie wojskowe wystawione w Rakowicach. 3448

IGNACY CYPRES
Kraków, Szewska 13/21



Poleca niklowy system Roskopf Mk 35 tys., budzik Mk 40 tys. Skrzypce ze smyczkiem 75 tys., pudła do skrzypiec Mk 35 tysięcy, Harmonje wiedeńskie model jednorzędówka 130 tys., dwurzędówki Mk 80—150 tys., mandoliny 65 tys., włoskie 150 tys. Djamenty do szkła 30—40 tys. Brzytwy Mk 10, 12 i 15 tys. maszynki do włosów Mk 30—45 tys., maszynki do samogolenia 12—15 tys. Mk, kamień 2.500 Mk. Cennik 600 Mk.

FRITZEGO

L do podłóg	Mp. 17	wysiłacach
A email biały	„ 29	
K email kolorowy	„ 28	
I do mebli ogrod.	„ 36	
E do pieców	„ 36	
R do kapeluszy	„ 30	
Y brunolina	„ 18	

i wszystkie inne, jakoteż benzyna, terpentyna, wióra do podłóg, szczotki i wszelkie artykuły domowe 3411

poleca najtaniej

L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26, tel. 1596.

Dla hurtowników odpowiedni rabat za okazaniem bloczków za 100.000 Mk 5% w towarze.

Elektryczne przewody i plecionki we wszystkich przekrojach, kable ziemne, wszelkie gatunki, każdą ilość oraz wszelkie artykuły techniczne gumowe, płyty uszczelnienia, węże, walce, i t. p. z fabryki

J. REITHOFFERA SYNOWIE W WIEDNIU

3355 **poleca po cenach hurtownych jako zastępca na Małopolskę i Śląsk**

„ESHAPE" Kraków, Pijarska 4, Lwów, Akademicka 15, Sosnowiec, Sienkiewicza 5, Katowice, Aug. Schneidra 6. — Oddział elektrotechniczny: Kraków, Bernardyńska 2.

Centralna Spółdzielnia Spoż. Rob. cyw. Zakładów wojsk.

na terenie D. O K. Kraków, Spółdzielnia zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie, ul. Grodzka 65, koszary Legjonów

zwołuje na dzień 5 kwietnia 1923 r. o godz. 18-tej w sali Stowarzyszenia Związku Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5, II p.

II. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1922.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Rozdział czystej nadwyżki.
5. Połączenie Spółdzielni ze Związkiem R. S. S. „Proletarjat" na podstawie bilansu z d. 10 kwietnia 1923 r.
6. W razie niepołączenia się wybór trzech wylosowanych członków Rady Nadz. oraz 2 zastępujących członków Zarządu.
7. Wnioski o podwyższenie udziałów.
8. Wnioski członków.

W razie niejawienia się przepisanej ilości członków odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w tymsamym dniu z tymsamym porządkiem dziennym i w tymsamym lokalu o pół godziny później, bez względu na ilość obecnych.

Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji.

Za Radę Nadzorczą: *Michał Pieczarski.*

Za Zarząd: *Michał Czupiel* m. p.

BIURO INŻYNIERSKIE
„CHEMOTECHNIKA"
SP. Z OGR. ODP.
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 39

oferuje do natychmiastowej dostawy: kompletne urządzenia **laboratoryjne odczynniki chemicznie czyste,** naczynia platynowe, kwarcowe, porcelanowe. Szkło, aparaty szklane, mikroskopy w wielkim wyborze. Aparaty do badania mleka **oryginalne** Dra Gerbera. 3446

Rutynowany 3451

blacharz-spawacz ołowiu

(Bleilöther)

z dłuższą praktyką poszukiwany do większej rafinerji nafty. Oferty szczegółowe pod „Nafta" przesyłać do biura ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka 16.

ROLNICY!

Siarczan amonowy o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu. **Sól potasową** 20%—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
Kraków, Sławkowska L. 1. 3447

INSTALACJE ELEKTRYCZNE
PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. TADEUSZ LESZCZYŃSKI
Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji. Wykonuje projekta i kosztorysy na oświetlenia elektryczne dworów, pałaców, młynów, tartaków i t. p. Przeróbki i naprawa istniejących instalacji. Dostawa materjałów elektrycznych i technicznych

BIURO SPRZEDAŻY I KUPNA
POD FIRMĄ
CENTRALNE BIURO INFORMACYJNE
KRAKÓW, ULICA KARMELICKA 15, I P.
TELEFON 1340 b. TELEFON 1340 b.

poleca różne objekty do sprzedania, tak na prowincji, jak i w Krakowie, jakoto: parcele, kamienice, fabryki, sklepy folwarki, wspólnictwa różnych gałęzi przemysłu, zamianę domów i t. p. Szczegółowy spis objektów wywieszony przed bramą wchodową biura.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że nasze biuro nie, pobiera żadnych opłat przed przeprowadzeniem sprzedaży do skutku.

Polecamy się również mającym zamiar sprzedania o oddanie nam zastępstwa, a sprawę przeprowadzimy z całą sumiennością i pośpiechem. 3430

IV. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
członków
Robotn. Stow. Spółdz. „Jedność"
w Limanowej

odbędzie się dnia 8-go kwietnia 1923 roku w sali Kina w Limanowej o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum oraz rozdział nadwyżki.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Uzupełniający wybór Zarządu.
7. Wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu odbędzie się o godz. 11-tej w tymsamym lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych poweźmie ważne uchwały.

Za Zarząd:
A. Wilczek. *J. Łysek.*

NA ŚWIĘTA

Od blisko 30 lat istniejąca polska i katolicka firma

PAROWA FABRYKA WÓDEK,
ROMAN MARCZYŃSKI
Spółka z ogr. odp.
w Prądniku Czerwonym pod Krakowem
(tuż za rogatką Warszawską)

poleca swe znane z dobroci wyroby, jak: rumy, likiery, wódki, nalewki owocowe i koniaki po cenach konkurencyjnych.

Częściowa i hurtowna sprzedaż w sklepie fabrycznym:

„POCIESZKA" **UWAGA: Specjał fabryki znakomite znane z przed wojny:**

Rach-ciach-ciach!

3450

KAPELUSZE
DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE
przerabia szybko według najnowszych fasonów
JAN KURZYDŁO
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.
Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

BILANS
Robotniczego Stow. Spoż. „SIŁA" w Jaśle
za rok 1922.

Stan czynny: Gotówka Mk 144.656·98, towary 8,240.256 ruchomości 359.531·74, dłużnicy 48.000, różni 8.709·25 udział w Zw. „Proletarjat" Mk 510.000, antycypacje 27.500. Stan bierny: Udziały Mk 2,181.925, fundusz rezerw. 171.628·54, fund. spec. 227.382, pożyczki 796.574, długi, towar. 4,226.258·50, inne zobowiązania 1,171.871·67, nadwyżka 563.034·26. Rk strat i zysków: Zysk brutto na towarach Mk 3,834.156·58, koszta handl. 3.231.174·35, amortyz. ruchom. 39.497·97, nadwyżka 563.034·26. 3428

Reklama dźwignią handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).